Nro. 50.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 22. Czerwca 1813.

Z powodu kończącéy się w bieżącym miesiacu Czerwcu półroczného prenumeraty, uprasza się wszystkich życzących sobie na drugie półrocze trzymać tę Gazetę, aby ią na naybliższéy poczcie, a we Lwowie, *bezpośrednie w tuteyszym Expedycie gazetowym C. K. Zwierzchnego Pocztowego Urzędu zaprenumerowali. — Półroczna cena prenumeraty zostaie taż sama, to iest: 12 ZR. w W. W.*

Redakcya uprasza o zapisanie téy Gazety ieszcze przed końcem tego miesiąca, aby według tego nakład mógł bydź urządzonym. Jak piérwszy nakład rozebrany będzie, tedy późnieysi Prenumeratorowie od tego dnia Gazetę otrzymać będą mogli, którego kwota ich prenumeracyyna do Lwowa *nadeydzie.*

Względem regularnego rozsełania téy Gazety w Kraiu, poczynił Expedyt gazetowy tuteyszego C. K. Zwierzchnego Urzędu pocztowego należyte urządzenia. Gdyby iednak nad wszelkie spodziewanie którego z Panów Prenumeratorów iaki Numer Gazety albo późno dochodził, lub wcale nie doszedł, uprasza Redakcya, aby się w téy mierze nie do niéy, lecz prosto do tuteyszego Expedytu gazetowego udawać, *który w piérwszym przypadku skutecznie zaradzi, a w drugim zaległy Numer Gazety poszle. Jednakże zawsze wcześnie zgłaszać się należy, gdyż przewłoka staie się nie raz przyczyną niemożności zadosyć uczynienia.*

Redakcya Gazety Lwowskiéy.

Wiadomości zagraniczne.

Związek Reński.

Dnia 29. Maia przeieżdżał przez Frankfórt nad Menem do główney Ces. Francuzkiéy kwatéry Xiążę Otranto (Fouché) ze świtą swoią, iadący z Paryża. (Stanął ón iuż w Dreźnie.)

Przez toż miasto przechodziły ieszcze i w Czerwcu mocne oddziały woyska Francuzkiego rozmaitéy broni.

Prusy.

Oto iest *(nadmienione w 48mym Nrze Gazety naszéy)* rozporządzenie N. Króla Pruskiego względem Pospolitego Ruszenia w Królestwie Pruskiém:

Przyrzekłem wiernemu Ludowi Moiemu uzupełnienie uzbroienia kraiowego pospolitém ruszeniem. Milicya kraiowa, iak się z wdzięczném uznaniem takiéy gorliwości i takich usiłowań dowiaduię, iest iuż we wszystkich Prowincyach utworzoną. — Zabiérać się więc należy z dotychczesną gorliwością do utworzenia pospolitego ruszenia, aby poznał nieprzyiaciel, że iakiekolwiek bądź będą losy oręża naszego, które w Bożych są ręku, przecież taki Naród pokonanym bydź nie może, który iest z Królem swoim. — Niepokonanie to nie zawisło od szczególnieyszéy własności ziemi. Bagna dawnych Niemców, rowy i kanały Niderlandczyków, zarośla i lasy Wendei, pustynie Arabii, góry Szwaycarów i odmienna Hiszpanów i Portugalczyków ziemia, sprawiały zawsze iednakowe skutki, skoro ich Lud bronił. — Jeżeli gór

mieszkaniec ma dla siebie korzyść niepodobnych do zdobycia szczytów i kryiówki skałami zabezpieczone, tedy mieszkaniec uprawnéy równiny ma swoie ieziora, lasy, bagna i ten pożytek, że łatwiéy pewną mnogość ludzi na iedném zgromadzić może mieyscu, iak tam, gdzie chaty po górach są rozproszone. Chociaż uderzaiący ma za sobą wybór punktu uderzenia, przecież miłość Oyczyzny, wytrwałość i roziątrzenie, nadaią broniącemu w długości czasu przewagę.

Powszechne przepisy.

§. 1. Każdy Obywatel Kraiu obowiązanym iest dawać wdzieraiącemu się nieprzyiacielowi odpór orężem wszelkiego rodzaiu; nie powinien słuchać iego rozkazów, nie powinien dogadzać iego żądaniom i szkodzić mu wszelkiemi sposobami, ieżli takowe przemocą będzie chciał wymódz. §. 2. Dla tém lepszego dopełnienia tych obowiązków, powinny za zbliżeniem się nieprzyiaciela do Kraiu, wszelkie znayduiące się w nim walczące siły wezwanemi bydź do pospolitego ruszenia. — §. 3. Błędne iest zatém to mniemanie, iakoby działanie pospolitego ruszenia wtenczas dopiéro się rozpoczynało, gdy stoiące woysko i milicya kraiowa nadaremnie usiłowały pokonać nieprzyiaciela. Chociażby ich nawet nie tknął ieszcze nieprzyiaciel, przecież pospolite ruszenie obowiązaném iest do czynności, skoro Dowodzcy korpusów i milicyi uznaią tego potrzebę. Pospolite ruszenie ma tworzyć natenczas odwód, o który się woysko i wyciągniona iuż w pole opiéra młodzież; po momentalném zaś ustąpieniu z Kraiu woyska i milicyi tworzy ono siłę, która obowiązaną iest szkodzić nieprzyiacielowi w tyle wszelkiemi sposobami. — §. 4. Pospolite ruszenie zaczyna bydź przeto czynném wszędzie, gdzie nieprzyiaciel w Kray nasz wtargnąć usiłuie. Może ono bydź zwołaném w Powiatach, Cyrkułach, lub też i w całych Prowincyach. — §. 5. Każdy Obywatel Kraiu, który nie walczy istotnie w szeregach woyska lub milicyi z nieprzyiacielem, obowiązanym iest stawić się do pospolitego ruszenia, skoro takowe iest zwołaném. Jeżeli więc milicya kraiowa nie działa przeciw nieprzyiacielowi, tedy także do pospolitego ruszenia należy. — §. 6. Tylko poniżéy wyznaczone Osoby maią prawo zwołania pospolitego ruszenia. Gromadzenie się bez zwołania, za bunt poczytaném będzie. — Skoro zachodzi przypadek zwołania, tedy walka, do któréy wezwaném iest pospolite ruszenie, staie się nieuchronną obroną poświęcaiącą wszystkie środki. Nayostrzeysze są więc w téy mierze naylepszemi, ponieważ sprawiedliwą sprawę nayprędzéy i z zupełném kończą zwycięztwem. — §. 8. Jest więc przeznaczeniem pospolitego ruszenia zagradzać nieprzyiacielowi wkroczenie i odwrót, nie dawać mu zgoła żadnego wytchnienia, chwytać iego zapasy woienne, żywność i nowozaciężnych, zabierać iego lazarety, napadać go w nocy; słowem, niepokoić go, dręczyć, nękać, nie dozwalać mu żadnego snu, i wytępiać go poiedyńczo lub oddziałami wszędzie, gdzie tylko można. Chociażby nawet na przód wdarł się nieprzyiaciel, i choćby o 50 mil się posunął, przecież to lichą przynosi mu korzyść, kiedy zaięta przez niego przestrzeń nie iest széroką, gdy nie może się poważyć na wysłanie małych oddziałow dla rozpoznawania i sprowadzania furażu, będąc pewnym, że zabite zostaną, i kiedy tylko w massie utorowanemi wdzierać się musi drogami, iak nas uczy przykład Hiszpanii i Rossyi. — §. 9. Gdzie tylko odwaga i siła fizyczna ważą i stanowią, może bydź pospolite ruszenie wezwaném i przywołanem na pomoc od regularnego woyska; iako to: do nocnych napadów, do szturmu i do uporczywego bronienia okopów i wałów. — §. 10. Daléy iest obowiązkiem iego prowadzić pod strażą wszelkie pieniądze, żywność i zapasy woienne do przyiacielskiego woyska, tudzież strzedz i prowadzić poymanych nieprzyiacioł z Powiatu do Powiatu, aż do wyznaczonego na ich pobyt mieysca. — §. 11. Skoro pospolite ruszenie walczy wespół z woyskiem stoiącém, otrzymuie równą z niém żywność i kwatéry.

Kto ma prawo zwoływać pospolite ruszenie?

§. 12. Wszysey Dowodzcy woyska i korpusów maią prawo wprawiać w ruch powiatowe pospolite ruszenia, i mogą tyle wezwać do siebie ludzi, ile potrzebuią. Toż same prawo maią także wszyscy woyskowi Gubernatorowie, tudzież cyrkułowi i powiatowi Przełożeni pospolitego ruszenia; ci ostatni iednakże w tych tylko Cyrkułach i Powiatach, których są Przełożonymi. Oprócz rzeczonych Osób, nie ma sobie nikt pod karą śmierci przywłaszczać prawa do zwoływania pospolitego ruszenia lub uwodzenia, choćby tylko mowami, do gromadzenia się w kupy.

Powiaty pospolitego ruszenia; Deputacye obrończe i zatrudnienia onychże.

§. 13. Dla łatwieyszego użycia pospolitego ruszenia poiedyńczo, częściami i w ogóle, cały Kray na Powiaty pospolitego ruszenia podzielonym bydź powinien. Cyrkułowe Okręgi uważanemi będą za takowe Powiaty. — §. 14. Okręgi te dzielą się na niższe, których liczbę i granice Guberniie Prowincyi ustanowią. — §. 15. Niższy Okręg powinien mieć 5 do 600 ludzi, zdatnych do pospolitego ruszenia. Gdy potrzeba, można zgromadzić według upodobania ludzi pospolitego ruszenia z kilku niższych Okręgów; iednakże wielkie hufce nie są foremnemi i trudno niemi kierować można. — §. 16. Woyskowi Gubernatorowie są naturalnymi Naczelnikami pospolitego ruszenia w swoich Prowincyach. — §. 17. Mianuią oni wespół z cywilnymi Gubernatorami Dowodzców pospolitego ruszenia powiatowego i okręgowego. — §. 18. Po ogłoszeniu ninieyszego rozporządzenia, zgromadzą się po Cyrkułach Gminy rożnych wsi i miasteczek. Posiadacze i Właściciele gruntów (nie wchodząc w ich wielkość) obiorą z pośród siebie Wydział, złożony z Deputowanych niższych Okręgów. Każdy niższy Okręg zastępowanym będzie przez iednego Deputowanego. — §. 19. Wydziały te będą mieć nazwisko Deputacyi obrończéy, i przebywać maią albo w pobliskości prezyduiących im Dowodzców powiatowych, lub też obowiązane są udać się do nich w momencie po odebraném wezwaniu. — §. 20. Miasta maiące przeszło 2000 ludności, maią mieć własną, przez Burmistrzów zarządzaną Deputacyę obrończą. — §. 21. Deputacye obrończe maią się z ludźmi znaiącymi na rzeczach naradzać i rozważać, iak Powiaty ich naylepiéy bronionemi bydź mogą — a potém uczynią do tego przygotowania, choćby wkroczenie nieprzyiaciela niewiedzieć iak dalekiém było. — §. 22. O Marchiiach czyni się tu tylko nawiasem i na przykład ta uwaga, że oprócz lasów, w których strudnionym bydź może przechód nieiednym sposobem przez zasieki, rowy, ruchome szańce i zasadzki, wielorakie ieziora, stawy i rzéki, także nieieden środek do obrony podaią, skoro się z nich dobrze korzysta. Do tego ma się pospolite ruszenie ustawicznie i ochoczo przykładać. — §. 23. Deputacye obrończe spiszą dokładną listą wszystkich młodzieńców i mężów od 15tu do 60 lat, zdatnych do pospolitego ruszenia. Tylko kalectwo, wiek dziecinny i zgrzybiała starość, wyięte są od tego. Deputacye te spiszą także liczbę koni w Powiatach swoich.

Kary pospolitego ruszenia.

§. 24. Deputacye obrończe stanowić będą także o karach, maiących spaśdź na tych, którzy nie pamiętaiąc na swe powołanie, popełnią wykroczenia. Przełożą one Gminom następuiące artykuły woienne, i każą im ie poprzysiądz. — §. 25. Każde naruszenie, rabunek, albo łupieztwo własności lub posiadłości w Kraiu przyiacielskim bez rozkazu dowodzącego Jenerała i Gubernatora woyskowego; każde usiłowanie wcelu powstania przeciw podatkóm, obowiązkóm, pańszczyznie i winném Zwierzchności posłuszeństwie, zrządone przez uzbroienie lub zwołanie pospolitego ruszenia, alboli też przez pospolite ruszenie popierane, śmiercią karaném będzie. — Takaż sama kara spotka podżegaczów do buntu. — §. 26. Ucieczka do domu, opór w odeyściu z pospolitém ruszeniem i sprzeciwianie się Officeróm, pociągaią hańbiące kary za sobą; iako to: odosobnione mieysce w Kościele, lub też wcale utratę zdatności do dzierżenia posiadłości w okręgu, postradanie kokardy narodowéy i t. d. Deputacye obrończe mogą ieszcze oprócz tego inne i surowsze postanowić kary. — §. 27. Tchurze i tacy, którzy porzucaią bez potrzeby powierzone sobie stanowisko, postradaią swóy oręż; zwyczayne ich podatki i daniny maią bydź podwoione, a nawet chłoście cielesnéy podlegać powinni. Kto niewolniczy okazuie umysł, zasługuie, aby się z nim iak z niewolnikiem obchodzono. — §. 28. Pokładam w Duchowieństwie kraiowém to zaufanie, w którém nigdy zawiedziony nie byłem, że ono obiaśni kilkakrotnie Ludowi ducha i zamiar wszystkich tych przepisów, że ie wpoi w niego, a nawet, że Gmin powierzonych duchownéy pieczy swoiéy w żadnéy dolegliwości, w żadném niebezpieczeństwie z oka nie spuści, i nigdy ich nie odstąpi.

Staranie o pospolitém ruszeniu.

§. 29. Każdy z pospolitego ruszenia, raniony od nieprzyiaciela, ma bydź kosztem Rządu w szpitalu léczonym i pielęgnowanym. Jeżliby iaki wezwany do pospolitego ruszenia człowiek dostał się w niewolą, a nieprzyiaciel poważył się na surowsze z nim obchodzenie, iak z innymi ieńcami woyskowymi, tedy bez wszelkiéy zwłoki nayusurowszy odwet wziętym bydź ma, co ninieyszém uro-

czyście oświadczam. Artykuł ten ma bydź na Francuzki ięzyk przełożony i wszędzie przybity, gdzie się zwoła pospolite ruszenie. — §. 30. Pokaleczeni będą mieć pewną nadzieię dostąpienia służby lub pensyi inwalidzkiéy i t. d. Wdowy i siéroty owych, którzy polegną na polu honoru, doznawać będą tegoż samego obeyścia, iakiego doznaią wdowy i siéroty żołnierzy stoiącego woyska.

Zachęcenia i nagrody.

§. 31. W ogólności tym wszystkim, którzy w pospolitém ruszeniu bohatérską celować będą odwagą, też same godności i dystynkcye przyznanemi zostaną, iakich stoiące woysko używa.

Urządzenie pospolitego ruszenia.

§. 32. Pospolite ruszenie składa się z piechoty i iazdy. — §. 33. Ośmdziesiąt do 100 ludzi piechoty maią na czele swoiém Kapitana; a 40 do 50 ludzi Porucznika. — §. 34. Czterdzieści do 50 ieźdzców tworzą iedną kompaniię i maią Rotmistra; 20 do 25 ludzi maią Porucznika. — §. 35. Mnieyszemi oddziałami dowodzić maią Kaprale lub Wicekaprale; 8 do 10 ludzi maią iednego Kaprala. — §. 36. Kapitani będą w trzech piérwszych miesiącach mianowani przez Dowodzców okręgowych, a potém za nastąpionym wakansem przez żołnierzy pospolitego ruszenia. Inni niżsi Officerowie i Kaprale obrani będą także przez żołnierzy pospolitego ruszenia. Wszystkie te wybory mogą iednakże paśdź naypiérwéy tylko na Posiadaczów gruntów i Właścicieli, na Urzędników rządowych i gminnych, na Woytów, Rządców ekonomicznych, Leśniczych i Nauczycieli szkolnych. — §. 37. Kapitanowie i Rotmistrze maią nosić czarną i białą taśmę na prawym, a Porucznicy takąż taśmę na lewym łokciu. — §. 38. Subordynacya między Officerami trwa tak długo, iak długo ludzie pospolitego ruszenia są tylko zgromadzeni dla ćwiczenia, lub istotnego działania przeciw nieprzyiacielowi; zaś podczas samego działania iest surową, a Officerowie każą nieposłusznych sądzić natychmiast doraźnie (*standrechtlich*) według zaprzysiężonych artykułów. — §. 39. Niepozwalaią się dla pospolitego ruszenia żadne właściwe mundury lub ubiory, ponieważ człowiek z pospolitego ruszenia łatwoby przez nie mógł bydź poznanym, i na prześladowanie nieprzyiaciela wystawionym. — §. 40. W czasie teraźnieyszéy woyny nie będą w prawdzie poświęcanemi chorągwie pospolitego ruszenia; lecz te Gminy, które się nayczynnieyszemi i nayochotnieyszemi w działaniu okażą, otrzymaią po woynie w nagrodę chorągwie, które na wieczną pamięć w Kościołach chowanemi i podczas uroczystych występów i processyi przed Gminą niesionemi bydź maią.

Składy broni i uzbroienie.

§. 41. Każdy niższy Okręg ma skład broni, w którym broń dla tych trzymaną będzie, którzy nie mogąc iéy sami sprawić dla siebie, dostaną ią od Miast lub Gminy. — §. 42. Zawisło to iednakże od uznania Deputacyi obrończych, czy nie lepiéy będzie, aby wszystka broń pospolitego ruszenia w składach złożoną była. Nie ma właściwie przepisanego gatunku broni; iednakże każdy ieździec ma bydź przynaymniéy opatrzonym w pikę i siekiérę, a piechotnik w siekiérę i widły. Nikt nie powinien zapomnieć o tornistrze lub torbie na chléb, tudzież o flaszy polowéy, a prócz tego ma mieć ieździec wór na obrok w pamięci. — §. 43. Za oręż użyte bydź maią wszystkie gatunki strzelb z bagnetem lub bez niego, spisy, piki, widły, kolcami nabite pałki, szable, siekiéry, kosy i t. d. W niedostatku kul, można strzelby każdym gatunkiem grubego śrutu nabiiać, z którego to powodu posiadacze broni ognistéy dostateczną ilość prochu i ołowiu zawsze w zapasie mieć muszą. — §. 44. Składów broni nie należy nigdy zakładać na gościńcach, lecz w lasach i na mało dostępnych mieyscach. Mogą one także łatwo bydź oszańcowanemi i służyć w dniach niedzielnych i świątecznych za plac ćwiczeń. Są one mieyscem zgromadzenia hufców pospolitego ruszenia; należy tam postawić warty, nie bardzo rzadko odmieniane, które czuwać maią pod odpowiedzialnością nad tém, aby nic skradzioném i zepsutém nie było. — §. 45. Kto nieprzyiacielowi skład broni wyiawi, rozstrzelanym będzie.

Ćwiczenia i hasła.

§46. Ćwiczenia pospolitego ruszenia maią się odbywać w dniach niedzielnych i świątecznych, tudzież w godzinach wieczornych. Ludzie pospolitego ruszenia maią bydź w czasie tychże ćwiczeń przyzwyczaiani do stania i czynienia poruszeń w massach i szeregach, do ciągnienia bez szmeru i w milczeniu, do robienia pikami i widłami, odpierania temiż iazdy nieprzyiacielskiéy, ćwiczenia się w strzélaniu z ręczney broni, przesuwania się cichaczem przez doliny, za górami

i lasami; maią bydź oraz przyzwyczaiani do udawania się poiedyńczo na wywiady, odbywania patrolów, do ukrywania się oddziałami poza wsie, stodoły, w lasy i za góry, do wypadania potém ztamtąd nagle i nadspodzianie, uderzania rozbiegłszy się lub stanąwszy w szeregach na nieprzyiaciela, zaymowania stanowisk za rowami, krzakami, płotami i domami, tudzież cofania się częściami lub w massie. Osobny, przykładami objaśniony przepis, posłanym będzie Guberniiom woyskowym dla rozesłania go po Powiatach. — §. 47. Wysłużeni Żołnierze między pospolitém ruszeniem, muszą przyiąć na siebie bez oporu nauczanie Kollegów swoich. — §. 48. O hasłach zwołuiących pospolite ruszenie uderzeniem we dzwony, puszczaniem rac, zapaleniem wysokich palów i t. d., według położenia mieysca umowić się należy. Za pierwszym znakiem trwogi maią wszyscy śpieszyć się do składów broni. — §. 49. Tylko Dowodzcy niższych Okręgów mogą nakazać danie hasła, a to dla tego, aby naprożno nie wprawiać w ruch ludzi. Ciż Dowodzcy będą czuwać nad tém, aby na mieyscach dawać się maiącego hasła, sami tylko pewni i nielękliwi stawiani byli ludzie. Czuwaią oni oraz nad tém, i są za to odpowiedzialnymi, aby znaki trwogi naprożno dawane nie były. — §. 50. Każdy człowiek z pospolitego ruszenia, nosić ma przy sobie głośną piszczałkę, aby mógł w ciemnocie poznać drugiego i z nim się porozumiéć.

Ruchome kolumny.

§. 51. Dowodzcy powiatowi maią tworzyć z pospolitego ruszenia według swego upodobania mnieysze lub większe kolumny. Dowodzcy niższych Okręgów maią niemi dowodzić. — §. 52. Na wzór Guerillów Hiszpańskich przydani będą każdéy kolumnie żołnierze z milicyi kraiowéy, a nawet regularni i odwodowi żołnierze. — §. 53. Ruchome kolumny maią nawet bez nagłego niebezpieczeństwa krążyć często w nocy i we dnie w odległości 6ciu do 7miu mil. — §. 54. Nie przygotuie się na to nikogo; dla tego też każdy człowiek z pospolitego ruszenia musi mieć ustawicznie w domu trzydniowy zapas żywności. Panowie postaraią się sami o żywność dla sług swoich i parobków, należących do pospolitego ruszenia. Dla ubogich i bez służby zostaiących ludzi rozpiszą i wezmą żywność Dowodzy powiatowi. — §. 55. Teraz iuż należy krążyć z oddziałami pospolitego ruszenia dla ćwiczenia onegoż, które to krążenie nigdy iednak nad dwa dni ciągnąć się nie może; udoskonala ono karność i znaiomość położenia okolic; takowe krążące oddziały mogą wzmocnić lub zastępować patrole straży woyska (żandarmeryi), która teraz użytą iest do ćwiczenia milicyi kraiowéy. — §. 56. Jeźli podczas nocnego krążenia wpadną w ręce ieńcy, mogący wyiawić ciągnienie nieprzyiaciela, tedy się o tém od nich wywiedzieć należy; iednakże potrzeba użyć w tém wszelkiéy ostrożności, aby przez nich nie bydź zdradzonym. — §. 57. Jeniec, chcący gwałtem umknąć, ma bydź zakłutym; z włoczącymi się żołnierzami, schwytanymi na rabunku, toż samo tak postąpić należy. — §. 58. Zdobyta broń, amunicya i żywność należą do gminy; zaś pieniądze i inne rzeczy zatrzyma ten, kto ie zdobędzie.

Systema ordynansów.

§. 59. Systema ordynansów, posłańców i wywiadywaczów dla odbierania ciągle częstych i pewnych wiadomości, ma bydź iak nayprędzéy i naypilniéy rozszérzaném i wykonywaném. — §. 60. Należy codziennie wysyłać od mili do mili posłańców na wzór poczty pieszéy. Można także użyć do tego kobiét i dzieci, liczących lat 12 do 15. — §. 61. Gdy się zbliża niebezpieczeństwo, potrzeba rozstawić szpiegow po wszystkich krzyżowych drogach, górach i dolinach. Należy dokładnie wyrachować, w jakim czasie może każdy odbydź swą drogę lub przynieść rozkaz, na którym zawsze godzina wysłania zapisaną bydź ma. — §. 62. Spoźnienia pochodzące z dowolności lub niedbałości, chłostą cielesną karane bydź maią. Surowiéy ieszcze karać należy kłamliwe doniesienia, czynione dla omamienia lub nadania sobie wagi. — §. 63. Zwierzchnicy mieyscowi. Posiadacze dóbr, Plebani, Urzędnicy pocztowi, Nauczyciele szkolni, Aktuaryusze i t. d. są tegoż systematu ordynansów Dyrektorami, i powinni doświadczać podwładnych swoich, oraz w ruchu ich utrzymywać. Kraiowa straż woyska (żandarmerya) obowiązaną iest popierać to systema, co się iéy i wszystkim pomienionym Osobóm niniéyszém za powinność kładzie. — §. 64. Szpiegowanie nieprzyiaciela nie wystawia nikogo na wzgardę; owszem, iest ono powinnością i ma naywyższą wartość; dla tego też wszędzie zachęcać do niego należy. Żadne przedsięwzięcie nie może się udać bez niego. Szpiegostwo tylko

z rzemiosła i dla nieprzyiaciela, iest hańbą i zbrodnią.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Teatr Woyny.

Monitor Paryzki pod d. 30. Maia, umieścił następuiące dokładne doniesienia, przesłane N. Cesarzowey Królowey i Rejentce o zaszłych d. 19, 20, 21, i 22. Maia woiennych wypadkach i stanowiskach woyska d. 23. Maia.

„Cesarz Alexander i Król Pruski przypisuią przegraną pod Lützen błędóm, które Jenerałowie dowodzący sprzymierzonemi woyskami popełnili; mianowicie zaś tym trudnościóm, iakie ciągną za sobą zaczepne poruszenia massy 150 do 180 tysięcy ludzi wynoszącey. Postanowili oni zatém zaiąć sławne z 7mioletney woyny pod Bautzen (Budyszynem) i Hochkirchen stanowisko, ściągnąć tamże wszystkie od Wisły i innych tylnych mieysc spodziéwane zasiłki, obwarować tę posadę wszystkiemi sposobami, iakie sztuka podaie, i czekać nowéy bitwy, która, iak mniemali, podług wszelkiego prawdo-podobieństwa z ich korzyścią wypaśdź była powinna.— Xiążę Tarentu, Dowodzca 11go korpusu, ruszył d. 15go z Bishofswerdy i stanął tegoż samego dnia wieczorem w odległości wystrzału działowego od Bautzen, gdzie, całe nieprzyiacielskie rozpoznawszy woysko, zaiął stanowisko. Od téy chwili wszystkie korpusy woysk Francuzkich ku obozowi pod Bautzen obrócone zostały. Cesarz ruszył dnia 18go z Drezna, spał w Harcie i przybył dnia 19go o godzinie 10téy zrana pod Bautzen. Poświęcił ón dzień cały rozpoznawaniu posad nieprzyiacielskich. Powzięto wiadomość, że Rossyyskie korpusy Jenerałów Barklay de Tolly, Langeron i Sass, tudzież Pruski korpus Jen. Kleista przyłączyły się do sprzymierzonego woyska, i że ich siła 150 do 160,000 ludzi wynosiła.“

„Dnia 19go Maia wieczorem zaymował nieprzyiaciel następuiące stanowiska: Lewe skrzydło opiérało się o spadziste, lasami okryte góry wzdłuż Sprei, około pół mili od Bautzen. To miasto wspiérało środkowy punkt iego, było strzelnicami opatrzone, oszańcowane i okopami opasane. Prawe skrzydło opiérało się o obwarowane wzgórza, które w okolicach wsi Nimschütz wąwozy Sprei zasłaniały; całe czoło nieprzyiaciela zasłaniała Spreia. Ta iednakże nader mocna posada, piérwszą tylko była liniią. Daléy w tyle o 3000 sążni, można było wyraźnie rozpoznać świéżo narzucaną ziemię i okopy oznaczaiące drugą liniię. Lewa strona onéyże opiérała się daléy wstecznie o 2000 sążni i zdaleka przede wsią Hochkirchen o też same góry, iak piérwsza posada. Srodek opiérał się o trzy oszańcowane wsie, gdzie tyle poczyniono robót, iż ie za warowne mieysca uważać można było. Bagnista i trudna do przystępu ziemia, zasłaniała trzy czwarte części środkowéy posady. Nakoniec opiérało się prawe skrzydło za piérwszą posadą podobnież o obwarowane wsie i pagórki. Czoło nieprzyiacielskiego woyska tak na piérwszéy iako i drugiéy posadzie, rozciągało się do półtory mili Francuzkiéy. — Główna kwatéra obu Monarchów była we wsi Natchen.“

„Dnia 19go Maia było następuiące stanowisko woyska Francuzkiego. Na prawém skrzydle stał Xiążę Reggio, który się na lewym brzegu Sprei o góry opiérał, a od lewego skrzydła nieprzyiacielskiego przez tę dolinę był przedzielonym; Xiążę Tarentu stał przed Bautzen po obydwóch stronach gościńca Drezdeńskiego; Xiążę Raguzy stał z lewéy strony pod Bautzen naprzeciwko wsi Nimschütz. Jen. Bertrand stał na lewém skrzydle Xięcia Raguzy opiéraiąc się o wiatrak i lasek, oraz udaiąc, iakoby z Jaselitz ku prawemu nieprzyiacielskiemu chciał się posuwać skrzydłowi. Xiąże Moskwy, Jen. Lauriston i Jen. Reynier stali w Hojerswerdzie na gościńcu Berlińskim za liniią, i za naszém lewém skrzydłem.“

„Dowiedziawszy się nieprzyiaciel, że znaczny korpus stanął w Hojerswerdzie, sądził, iż zamiarem Cesarza iest oskrzydlić stanowisko na prawéy stronie, odmienić pole boiu i zniweczyć wszystkie iego z tak wielką pracą pozakładane okopy, z których sobie tyle obiecywał. Ponieważ zaś nieprzyiaciel o nadciągnieniu Jen. Lauristona nic ieszcze nie wiedział, przeto nie sądził, aby ta kolumna 18 do 20000 ludzi wynosić mogła. Wysłał ón tedy d. 19. Maia o 4téy godzinie zrana Jen. Yorka z 12000 Prusaków, a Jen. Barklay de Tolli z 18000 Rossyan przeciw téy kolumnie. Rossyanie stanęli we wsi Klix, Prusacy we wsi Weissig. Tymczasem wysłał Hrabia Bertrand Jen. Pery z Włoską dywizyą do

Königswarty, dla utrzymania związku naszego z oddzielonym korpusem. Jen. Pery przybył w południe, lecz poczynił złe rozporządzenia, nie kazawszy przeyrzéć blisko leżącego lasu, i rozstawiwszy źle swoie poczty. O godzinie 4téy napadniono na niego z okrzykiem Ura! przez co kilka bataliionów w nieporządek wprawionych zostało. Stracił ón 600 ludzi, między którymi się i Włoski Jenerał brygady Balathier znayduie, 2 działa i 3 wozy prochowe; dywizya ta porwała się iednakże do broni, oparła się o las i wstrzymała nieprzyiaciela. Przybywszy Hrabia Valmy ziazdą, stanął na czele Włoskiéy dywizyi, i odebrał znowu wieś Königswartę. W téyże saméy chwili przybył od Hojerswerdy ku Weissig korpus Hrabiego Lauristona, ciągnący w równym kierunku z korpusem Xięcia Moskwy dla obeyścia nieprzyiacielskiego stanowiska. Wszczęła się potyczka, a korpus Yorka byłby zniszczony, gdyby się nie trzeba było przedzierać przez wąwóz, gdzie nasi żołnierze zwolna tylko prze chodzić mogli. Po trzygodzinnéy walcę zdobyto wieś Weissig, a korpus Yorka został porażony i na drugą stronę Sprei zapędzony. — Potyczka pod Weissig mogła by iuż sama przez się ważném bydź zdarzeniem. Obszérnieyszy rapport, poda do wiadomości szczegóły onéyże.'

„Dnia 19go nocował Hrab. Lauriston na posadzie pod Weissig, Xiążę Moskwy w Markersdorf, a Hrabia Reynier daléy w tyle o godzinę drogi. Prawe skrzydło nieprzyiacielskiéy postawy było więc oczywiście oskrzydloném. Dniu 20go o godzinie 8méy zrana udał się Cesarz na wzgórze za Bautzen, rozkazał Xięciu Reggio przeprawić się za Spreię i uderzyć na góry, o które opierało się lewe skrzydło nieprzyiaciela; Xięciu Tarentu rozkazał między Bautzen i górami na rzécę Sprei most postawić, a Xięciu Raguzy rzucić drugi most na Sprei tam, gdzie ta rzéka w lewo o pół mili od Bautzen tworzy głębiznę. Xżę Dalmacyi (Soult), któremu N. Pan naczelne dowództwo środka powierzył, odebrał rozkaz przeyśdź Spreię w celu niepokoienia prawego skrzydła nieprzyiacielskiego, a Xiążę Moskwy, pod którego rozkazami zostawali 3ci korpus, Hrabia Lauriston i Jen. Reynier, miał według danego sobie rozkazu zbliżyć się razem ku wsi Klix, przeyśdź Spreię, obeyśdź prawe skrzydło nieprzyiacielskie, i ku główney iego kwatérze w Wurschen, a ztamtąd ku Weissenbergowi pociągnąć. Koło południa rozpoczął się działowy ogień. Xiążę Tarentu nie potrzebował stawiać mostu, znalazłszy most kamienny, po którym gwałtem przeszedł. Xiążę Raguzy kazał tymczasem stawiać swóy most, po którym się całe woysko iego przeprawiło. Po sześciogodzinnym żywym działowym ogniu i kilkakrotnych bezowocnych atakach nieprzyiacielskich, kazał Jen. Compans miasto Bautzen osadzić; Jen. Bonnet osadził wieś Niedkayn, i opanował iedno wzgórze czyniące go Panem całego środka nieprzyiacielskiéy posady. Xiążę Reggio opanował resztę wzgórzów, a o godzinie 7méy wieczorem wyparto nieprzyiaciela do drugiéy linii. Jen. Bertrand przeszedł był iedną odnogę Sprei; iednakże nieprzyiaciel zaymował ieszcze te wzgórza wspieraiące prawe skrzydło iego, i trzymał się przez to między korpusem Xięcia Moskwy i naszém główném woyskiem. O godzinie 8méy wieczorem przybył Cesarz do Bautzen, gdzie go mieszkańcy i Władze tameczne z takiemi przyięli uczuciami, iakie tylko Sprzymierzonym przystoią. Dzień ten, gdyby tylko sam przez się bez żadnych innych zszedł był wypadków, mógłby iuż bydź bitwą pod Bautzen nazwanym; tak zaś był tylko zapowiednią bitwy pod Wurschen.“

„Tymczasem zaczął nieprzyiaciel poymować, iż ze swoiego stanowiska wypartym bydź może. Nadzieie iego zaczęły go opuszczać, i od téy chwili musiał mieć przeczucie swéy klęski. Wszystkie iego rozporządzenia iuż były odmienione. Los bitwy nie miał iuż bydź w obwodzie iego warowni roztrzygnionym. Ogromne iegó roboty i 300 redut stały się niepotrzebnemi. Prawy bok nieprzyiacielskiéy postawy, który przeciw 4temu okróconym był korpusowi, tworzył odtąd środek iego, a nieprzyiaciel widział się zniewolonym postawić przeciw Xięciu Moskwy swoie prawe skrzydło składaiące znaczną część woyska, w takiéy okolicy, któréy dokładnie ieszcze nie był rozpoznał, a o któréy mniemał, że była za stanowiskiem iego.“

„Dnia 21go Maia o godzinie 5téy zrana udał się Cesarz na wzgórza odległe 3 ćwierci mili (Francuzkiéy) od Bautzen. Xiążę Reggio wytrzymał tymczasem żywy karabinowy ogień, dawany ze wzgórzów, których lewe skrzydło nieprzyiacielskie broniło. Rossyanie czuiąc ważność téy posady, postawili tamże znaczną część swoiego woyska, dla przeszkodzenia obeyściu lewego skrzydła swoiego. Cesarz rozkazał Xiążętom Reggio

i Tarentu zwodzić wciąż tę potyczkę dla przeszkodzenia odsłonieniu lewego skrzydła nieprzyiacielskiego, tudzież dla ukrycia przed nieprzyiacielem punktu prawdziwego ataku, którego skutek dopiéro przed południem lub o godzinie 1wszéy mógł bydź spostrzeżonym. O godzinie 11téy posunął się Xiążę Raguzy o 1000 sążni na przód ze swoiéy posady, i zaczął przed okopami i warowniami nieprzyiacielskiemi sypać okropny z dział ogień. Gwardye i odwód woyska, piechota i iazda będąc zakryte wzgórzami, mogły się łatwo na przód posuwać w prawą lub lewą, iakby tego wypadki dnia wymagały. Nieprzyiaciel był więc tym sposobem utrzymywany w niepewności względem prawdziwego punktu ataku. Tymczasem wyparł Xiążę Moskwy nieprzyiaciela ze wsi Klix, przeszedł Spreię i pędził wszystko, co tylko mu się nawinęło, aż do wsi Preititz. O godzinie 10téy wziął ón i tę wieś; lecz gdy nieprzyiacielskie odwodowe woyska dla zasłonienia główney kwatéry na przód się posunęły, został Xiążę Moskwy znowu odparty i postradał wieś Preititz. Iednakże około godziny 1wszéy po południu, zaczął się Xiążę Dalmacyi ze środkowego punktu na przód posuwać; nieprzyiaciel widząc doskonale niebezpieczeństwo, które mu według kierunku bitwy zagrażało, poznał dostatecznie, że walki z Xięciem Moskwy żadnym innym sposobem z korzyścią zwieśdź nie zdoła, ieżeli nie przeszkodzi posuwaniu się naszemu. Chciał ón się opiérać natarczywemu uderzeniu Xięcia Dalmacyi. Chwila rozstrzygnienia bitwy była iuż teraz wyraźnie oznaczoną. Cesarz udał się czyniąc poruszenie w lewą w 20tu minutach z gwardyą, 4ma dywizyami Jen. Latour Maubourg i z wielką liczbą artyleryi na bok prawego skrzydła nieprzyiacielskiego. Dywizya Jen. Morand i dywizya Wirtemberska zdobyły szturmem wzgórza, które sobie nieprzyiaciel za punkt opieralny był obrał. — Jen. Davaux kazał postawić bateryę, z któréy miotał ogień na massy, usiłuiące odebrać nazad to stanowisko. Jenerałowie Delauloy i Drouot posunęli się na przód z odwodową bateryą o 60 działach. Nakoniec przybył także Xiążę Treviso z dywizyami nowéy gwardyi Jen. Dumoutier i Barrois, i wziął swóy kierunek ku karczmie pod Klein Baschwitz, przez co przeciął drogę z Wurschen do Bautzen. Tu uyrzał się nieprzyiaciel zniewolonym do osłabienia swoiego prawego skrzydła, dla oparcia się temu nowemu atakowi. Xiążę Moskwy korzystaiąc z tego wtargnął znowu naprzód. Zdobył ón powtórnie wieś Preititz, oskrzydlił woysko nieprzyiacielskie i pociągnął ku Wurschen. Była godzina 3cia po południu; całe woysko zostawało ieszcze w niepewności o skutku bitwy, a gdy na linii ciągnącéy się 3 mile Francuzkie okropny dał się słyszeć ogień, zwiastował Cesarz, że bitwa wygrana. W saméy rzeczy, skoro nieprzyiaciel spostrzegł, żesmy prawe skrzydło iego obeszli, cofnął się, a odwrót iego zamienił się wkrótce w ucieczkę."

„O godzinie 7méy wieczorem przybyli Xiążę Moskwy i Jen. Lauriston do Wurschen. Xiążę Raguzy otrzymał potém rozkaz ruszyć na przód w kierunku przeciwnym temu, który właśnie co gwardyę wzięły; zaiął ón wszystkie obwarowane wsie i wszystkie okopy, z których nieprzyiaciel ustąpić musiał, posunął się w kierunku ku Hochkirchen, i przyparł tym sposobem z boku całe nieprzyiacielskie lewe skrzydło, które przez to w nayokropnieyszy nieład wprawionem zostało. Xiążę Tarentu docierał z swoiéy strony żwawo na to lewe skrzydło i czynił wielką nieprzyiacielowi szkodę. — Cesarz nocował na gościńcu, otoczony swoią gwardyą w karczmie przed Klein Bashwitz. Nieprzyiaciel ze wszystkich swoich wygnany stanowisk, zostawił nam pobojowisko okryte tysiącami trupów i ranionych swoich, zostawił nam oraz kilka tysięcy niewolnika."

Dnia 22go Maia o godzinie 4téy zrana ruszyło woysko Francuzkie. Nieprzyiaciel zmykał przez całą noc wszystkiemi drogami, i na wszystkie strony. Piérwsze iego czaty spotkano dopiéro z tamtéy strony Weissenberga, i zaczął ón się dopiéro na wzgórzach za Reichenbachem opiérać. Nieprzyiaciel nie widział ieszcze naszéy iazdy. Jen. Lefebre Desnouettes uderzył na czele 1500 Polskich i czerwonych ułanów gwardyi na nieprzyiacielską iazdę i odparł ią. Sądząc nieprzyiaciel, że tyle tylko iest iazdy, kazał iednemu oddziałowi iazdy posunąć się na przód, a pomału przyszło ich więcéy do potyczki. Jen. Latour Maubourg przybył w 14,000 iazdy, tudzież z Francuzkiemi i Saskiemi kirysijerami piérwszemu oddziałowi naszemu na pomoc, i przyszło wkrótce do kilkakrotnego spotkania się iazdy. Nieprzyiaciel zdumiony nagle widokiem 15, do 16000 iazdy, z któréy nas całkiem ogołoconemi bydź rozumiał, cofnął się w nieładzie. Czerwoni ułani z gwardyi składaią się po naywiększéy

części zochotników Paryża i okolic onegoż. Jen. Lefebre Desnouettes i Jen. Colbert daią im naywiększe pochwały. W téy ziazdą potyczcę urwała kula działowa nogę Jenerałowi Bruyere, bardzo celuiącemu Officerowi. Jen. Reynier udał się z Saskim korpusem na wzgórza za Reichenbachem, i ścigał nieprzyiaciela aż do wsi Holtendorf. O pół mili przed Görlitz zapadła noc. Chociaż wieleśmy uszli, oddaliwszy się o 8 godzin drogi od poboiowiska, i chociaż żołnierze bardzo byli znużeni, przecież woysko Francuzkie byłoby w Görlitz nocowało; lecz nieprzyiaciel postawił był tylną straż na wzgórzach przed tém miastem, zatém potrzeba było ieszcze pół godziny dnia dla obeyścia ich z lewéy strony. Cesarz rozkazał więc tu stanąć."

„W bitwach d. 20. i 21. Maia zostali Jen. Wirtemberski Franquemont i Jen. Lorencez ranieni. Strata nasza w tych bitwach może w zabitych i ranionych 11 do 12,000 ludzi wynosić. Dnia 22go Maia wieczorem znaydował się W. Marszałek Xiążę Friaul, z Xięciem Treviso i Jen. Kirchnerem na małym wzgórzu i rozmawiał z nimi; wszyscy trzéy pozsiadali z koni, i byli dosyć o podal od wystrzału; w tém przesunęła się tuż koło Xięcia Treviso iedna z ostatnich działowych kul nieptzyiacielskich, rozdarła brzuch W. Marszałkowi i rzuciła w téyże saméy chwili Jen. Kirchnera trupem o ziemie. Xiążę Friaul poczuł natychmiast, że odebrał raz śmiertelny; we 12 godzin potém, rozstał się z tym światem. Skoro tylko poczty rozstawiono, a woysko koczunki swoie zaięło, odwiédził Cesarz umieraiącego Xięcia Friaul. Zastał go zupełnie przytomnego, i w nayzimnieyszéy rezygnacyi. Xiążę ścisnął Cesarza za rękę i przysunął ią do ust swoich. „*Całe moie życie* (rzekł ón do niego) *było usługóm Twoim Panie poświęcone, i tylko iak dalece mogło bydź Tobie ieszcze pożyteczne, żal mi iest ie utracić.*" — „Duroc! (odpowiedział Cesarz) *Iest ieszcze inne życie! Tam mnie WPan oczekiwać będziesz, tam się kiedyś znowu znaydziemy!*" „*Tak N. Panie!* (rzekł Duroc) *Ale dopiéro po 3otu latach, kiedy odniesiesz tryumf nad Twymi nieprzyiacioły, i spełnisz nadzieię Oyczyzny naszéy . . . Zatém iak człowiek poczciwy, nie mam sobie nic do wyrzucenia. Zostawiam iedną Córkę. W. C. Mość będziesz iéy Oycem.*" Cesarz trzymaiąc mocno prawą ręką W. Marszałka, i oparłszy o lewą swą głowę, stał cały kwadrans zanurzony w nayglębszém milczeniu. W. Marszałek przerwał ie naypiérwéy. „*Ach N. Panie! Racz się ztąd oddalić; boleśném iest dla Cię to widowisko.*" Cesarz wsparł się na Xięciu Dalmacyi i W. Koniuszym, i opuścił Xięcia Friaul rzekłszy do niego te tylko te słowa: „*Żegnam cię więc Przyiacielu!*" N. Pan powrócił do swego namiotu, i przez całą noc nikogo nie przypuścił do siebie. — Dnia 23go o godzinie 9téy zrana wszedł Jen. Reynier do Görlitz. Postawiono mosty na Neisse, a woysko przebyło tę rzékę.— Dnia 23go wieczorem stał Xiążę Belluno w kierunku Botzenberga, Jen. Lauriston miał swoią główną kwatérę w Hochkirch (na gościńcu idącym do Bunzlau) Jen. Reynier miał ią przed Trotschendorf na drodzę do Lauban, a Hrabia Bertrand za tąż samą wsią; Xiążę Tarentu był w Schönberg, a Cesarz w Görlitz. Wysłany od nieprzyiaciela Parlamentarz, przywiózł kilka listów. Iak się domyślaią, ma bydź wnich rzecz o układach względem rozeymu. Woysko nieprzyiacielskie cofnęło się przez Bunzlau i Lauban do Szląska. Cała Saxoniia uwolniona iuż od swoich nieprzyiaciół, a iutro d. 24go Maia będzie woysko Francuzkie stać w Szląsku. Nieprzyiaciel wiele popalił taborów, wysadził wiele parków artyleryi w powietrze i wiele ranionych po wsiach rozprószonych zostawił. Ci, których mógł uwieźć na wozach, nie byli opatrzeni; mieszkańcy kładą ich liczbę na 18000. Przeszło 10,000 zostało się w naszéy mocy. Miasto Görlitz, liczące 8 do 10,000 mieszkańców, przyięło Francuzów iako wybawicieli swoich. Miasto Drezno i Saskie Ministeriium opatrywali z naywiększą troskliwością w żywność woysko, które nie miało iéy nigdy w takiéy obfitości, iak teraz. Chociaż bardzo wiele amunicyi wypotrzebowano, przecież działa nasze opatrywane są w nią ze zbroiowni Torgauskiéy i Drzezdeńskiéy, tudzież przez dowozy, którémi się Jen. Sorbier trudni. — Są wiadomości z Głogowéy, Küstrynu i Szczecina. Wszystkie te twierdze są w dobrym stanie. Ten opis bitwy pod Wurschen, ma bydź tylko za raptutarz uważany. Sztab jeneralny zbierze wszystkie doniesienia, w których wymienieni będą Officerowie, Żołnierze i Korpusy, którzy się popisali. W utarczkach pod Reichenbachem d. 22. Maia przekonaliśmy się, że nowa nasza iazda w równéy liczbie, przeważa iazdę nieprzyiacielską. Nie mogliśmy zdobyć żadnych chorągwi; nieprzyiaciel odséła ie

zawsze w tył z poboiowiska. Zabraliśmy tylko 19 dział, ponieważ nieprzyiaciel swoie zapasy i wozy prochowe wysadził w powietrze. Dotąd ieszcze trzyma Cesarz iazdę swoią w odwodzie, a to dla oszczędzania onéyże, póki liczniey szą nie będzie."

Według prywatnych doniesień znaydowało się woysko Francuzkie d. 29. Maia w bardzo małey odległości od twierdzy Głogowéy, z pod którey cofnął się oblegaiący korpus Pruski; główna kwatera N. Cesarza Napoleona była tegoż dnia w Polkwitz, a d. 30. w Neumark, 4 mile od Wrocławia. Codziennie przychodzili tamże Parlamentarze Rossyyscy i Pruscy i odchodzili na powrót.

Podczas wkraczania woyska Francuzkiego do Szląska Pruskiego ogłoszono mu rozkaz dzienny, zabraniaiący pod karą śmierci rabunków i wszelkich gwałtów. Pospolite ruszenie w Szląsku nie było czynném.

Jeszcze d. 25go Maia wyprowadzono z Wrocławia konie Królewskie i wszelką ruchomą własność do twierdzy Glatz.

Pod Swidnicą wytknięto obóz dla Rossyysko-Pruskiego woyska, i pracowano z wszelką gorliwością około wystawienia zniszczoney przez Francuzów w ostatniey woynie twierdzy.

Według ostatnich wiadomości od Prusko-Szląskiey granicy, znaydowała się główna kwatera Sprzymierzeńców w Reichenbachu pod Swidnicą. N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski mieszkaią w zamku Peterswaldauskim, niedaleko Reichenbachu.

List ieden z Wrocławia, pisany d. 9. Czerwca, (*który przez nadzwyczayną sposobność doszedł rąk naszych,*) zawiera co następuie:

„Dnia 1. Czerwca o godzinie 7méy zrana uyrzeliśmy Francuzów w naszém mieście; wycierpianą piérwéy o los nasz boiaźń można czuć tylko, lecz nikt iéy opisać nie zdoła. Każdy poukrywał swoie ruchomości iak mógł, gdyż pewni byliśmy rabunku. Jednakże nie spotkało żadne nieszczęście miasta naszego; Francuzi szanowali wszelką własność; ciężar iedynie kwaterunku dał się uczuć iednemu mniey, drugiemu więcey. Wrocław, opuszczony od wszystkich Władz Królewskich a nawet i od Policyi, miał tak, iak przed kilkuset laty, tylko Zwierzchnego Burgrabiego i Magistrat, które naywyższą stanowiły Władzę. Z naywyższéy Królewskiey łaski nie utworzono pospolitego ruszenia w naszém mieście. Zwierzchny Burgrabia i dway Deputowani miasta przybrawszy sobie iednego tuteyszego Kupca za tłómacza, udali się do Neumarku, głównéy kwatery N. Cesarza Napoleona, w celu błagania go o opiekę i bezpieczeństwo dla miasta. Monarcha ten przyiął ich z łaskawością, i przyrzekł opiekować się wszelką własnością miasta i obywateli. Dzisiay wyszli z miasta naszego Francuzi, i nie będziemy teraz żadnéy mieć załogi. Szkoda zrządzona w około samego Wrocławia wynosi pewnie miliiony; bo chociaż miasta naszego żadne inne nie spotkało nieszczęście, iak tylko kwaterunek i dostawienie stu tysięcy porcyi żądanéy żywności, przecież w około miasta wszystko zamienionem iest w pustynię, która aż do Saxonii się ciągnie."

Gazety Warszawskie umieściły z Gazet Berlińskich pod d. 31. Maia następuiący artykuł o Hamburgu:

„Odbiéramy z Hamburga same pomyślne wiadomości. Stanęło iuż 11 batalionów Szwedzkich nad Niższą Elbą. Układy między Daniią i Szwecyą w tym są stanie, że nietylko spodziéwamy się niezawodnie zupełnego zagodzenia wynikłego między temi Dworami nieporozumienia, ale nawet pomocy od Duńczyków. Z téy więc strony nie mamy się niczego lękać; owszem, wszystkiego dobrego spodziéwać się możemy po dywersyach, które wnet w tyle nieprzyiaciela uyrzymy."

Gazeta W. Xięstwa Frankfórtskiego z d. 7. Czerwca, zawiéra następuiący artykuł z Bremy pod d. 31. Maia: „Odebraliśmy przez nadzwyczayną sposobność następuiącą wiadomość: Jener. Hrabia Vandamme, przeszedłszy d. 29. Maia zrana Elbę i dostawszy się na wyspę Ochsenwerder, wygnał z niéy nieprzyiaciela zabrawszy mu ieńców. Jenerał ten ciągnął daléy dnia tegoż swoie działania. Jen. Dumonceau przeszedł był Elbę pod Winsen; nieprzyiaciel lekaiąc się, aby mu tyłu nie wzięto, ustąpił z miasta Hamburga w nocy z dnia 29. na 30. Maia, a Jen. Hrabia Vandamme zaiął natychmiast Hamburg.

Wiadomość o Hamburgu.

Miasto Hamburg, które z powodu świéżo zaszłych wypadków, iest dziś przedmiotem uwagi, liczyło się trzeciém w rzędzie miast Niemieckich pod względem ludności, a piérwszém co do bogactw i handlu. Zabudowane na prawym brzegu przy uyściu Elby i na przyległych wyspach, oblane od północy rzéką Alster, która się w kilkanaście rozlewaiąc kanałów, w różnych kierunkach przerzyna środek samego miasta, położone między dwóma morzami, które handlem swoim połącza, opatrzone w porty, zamożne w mieszkańców czynnych, pracowitych i przemyślnych, posiada wszystkie handlownego miasta korzyści. Obszérne warownie otaczaiące to miasto, z przyczyny rozległości swoiéy i niedoskanałego urządzenia, mniéy dziś użyteczne bydź mogą; wały służą za mieysca publicznych przechadzek, zkąd naywspanialsze odkrywaią się widoki. W roku 1793 w 5ciu parafiiach składaiących miasto, liczono 7904 domów, 3896 składów i kramów, 9561 mieszkań zbudowanych na wierzchu handlowych składów, i 1839 sklepów zamieszkałych. Ludność, napływem Emigrantów w czasie rewolucyi Francuzkiéy i Hollenderskiey pomnażana, na początku tego wieku 120,000 dusz przenosiła. Widok wewnętrzny miasta nie ma wiele przyiemności; ulice ciasne i ciemne; w architekturze domów widać, iż więcéy miano względu na ich trwałość i ekonomiczne korzyści, niżeli na piękność kształtów; godne są iednak widzenia: Kościół S. Michała; gotycka, ale piękne zachowuiąca proporcye, wieża S. Piotra; pałac Poselstwa Cesarzów Niemieckich i Hrabiego Potockiego. — Instytuty publiczne w Hamburgu są szczególniéy godne uwagi; miłość ludzkości, połączona z rozsądkiem i przezornością, przewodniczyła tym dobroczynnym zakładom. Dóm sierot, utrzymanie i policya żebraków, dóm poprawy, a nadewszystko liczne dla żeglarzy i cudzoziemców szpitale, są w oczach tych nawet, którzy podobne ustanowienia w Londynie lub Kopenhadze widzieli, godne podziwienia. Zarządza i kieruie tém wszystkiém Towarzystwo patryotyczne z naysznakomitszych Obywateli miasta złożone, którego ustawy i troskliwość czynią zaszczyt moralności mieszkańców. Hamburg ma Gimnazyum i Szkołę, które w gronie Professorów liczyły uczonych piérwszego rzędu, iakiemi są Jeograf Ebeling, Filozof i badacz natury Reimarus, sławny Pisarz w materyach ekonomii politycznéy i założyciel szkoły pod nazwiskiem Akademii handlowéy Busch, i inni. Biblioteka miasta, codziennie przez cztéry godziny otwarta, zawiéra przeszło 100,000 ksiąg i rękopism. — Naymocnieyszą zasadą bogactw i handlowéy przewagi Hamburga był bank, 1619 roku w tém mieście założony. Massa cyrkuluiącego w banku funduszu iest taiemnicą Stanu; ile iednak wiedzieć można, od r. 1793 do 1797 powiększył się ón w stosunku 9ciu do 17tu, a wtenczas iednak nie wyrównywał ieszcze dwóm trzecim dawnego banku Amszterdamskiego. Co się tycze bogactw prywatnych Hamburczanów, uczynić sobie można o nich wyobrażenie, zważaiąc, że 1/4 procentu od szacunku wszelkiéy własności, podług summienia zeznanéy, iako podatek opłacona, stanowiła kapitał tychże własności od 40 do 50 milionów talarów bankowych wynoszący. Handel tego miasta był niezmierny. Od 1900 do 2000 okrętów kupieckich zawiiało co rok do portu Niederbaum.

Hamburg, ieżeli nie założenie swoie, tedy przynaymniéy wyniesienie na stopień miasta, winien Karolowi W. Od téy epoki podlegał różnym losu przemianom. Zbudowany na ziemi, do któréy dóm Holsztyński rościł sobie prawo, zależał naprzód od tych Xiążąt, a nawet po weyściu swoiém w roku 1241 w związek Anzeatycki, przysięgę wierności i hołd Królóm Duńskim iako Xiążętóm Holsztyńskim składał. W roku 1618, lubo wyrok Kamery Cesarskiéy uznał to miasto za wolne, i nadał mu prawo zasiadania i głosowania na Seymie Rzeczy Niemieckiéy, pretensye iednak Królów Duńskich, którzy nie raz woyną i obleżeniem grozilyi, nie dozwalały mu korzystać z tego przywileiu, i dopiero traktat w r. 1768 zawarty, kończąc te wzaiemne rozróżnienia, przypuścił Hamburg do używania praw swoich, a Rzeczpospolita musiała ieszcze walczyć na łonie swoiém ze straszliwszym daleko nieprzyiacielem; były to domowe niezgody, które r. 1708 wszczęło pospólstwo, Senatowi i możnieyszym niechętne, a przez zapalone kazania Pastora Krumholz poburzone. Kommissya Cesarska, wsparta woyskami Niższéy Saxonii przywróciła nakoniec porządek, i w roku 1712 przepisała konstytucyę, która się z małemi odmianami aż do ostatnich czasów utrzymywała. Rządził tém miastem Senat ze 4 Burmistrzów i 24 Senatorów złożony; 3 Burmistrzów i 11 Senatorów

powinni bydź uczeni, i mieć stopnie Doktorów albo wyzwolonych w prawie, inni wszyscy należą do stanu kupieckiego. Władza prawodawcza przebywa w powszechném Zgromadzeniu Obywateli czynnych, to iest, posiadaiących niemuiéy od 1000 talarów bankowych maiątku, to zaś Zgromadzenie w różnych się znowu Kollegiiach reprezentuie.

Co się tyczé obyczaiów, zabaw publicznych i oświecenia mieszkańców, trudno iest oznaczyć ie rozróżniaiącą cechą, z przyczyny, że Hamburg zawsze był zbiorem ludzi wszystkich Narodów, wszelkiego wieku, stanu i obyczaiów, których handel, albo miłość wygodnego i niepodległego życia, do tego miasta sprowadzały. Nie było tam Dworu, któryby swym przykładem dawał prawo; nie było klass uprzywileiowanych, któreby ton w posiedzeniach stanowiły. W téy osobliwszéy mieszaninie Narodów, postrzegacz, prócz niéy saméy, nic oryginalnego nie widzi. Można tu poznać i porównywać wszystkie ludy Europy, a nawet innych części świata, z których każdy swóy ubiór, swóy ięzyk i sposób życia zachowuie. Iednakże ograniczaiąc uwagę swoią nad samymi rodowitymi mieszkańcami Hamburga, w wielu domach widać sposób życia Angielski, z gościnnością starożytnych Sasów połączony. Znaydziemy tam szacunek dobrych obyczaiów, przystoyność, wiarę i rzetelność, wielu ludzi gruntownie oświeconych w nauce handlu, w historyi i ięzykach, wielu nawet umieiących cenić płody nauk i sztuk pięknych. — Dochody publiczne miasta wynosiły przeszło 11 milionów Złotych Polskich: siła zbroyna, zawsze na żołdzie utrzymywana, składała się z 2000 piechoty i iazdy; lecz oprócz tego mieszczanie składali pięć pułków woiennym sposobem urządzonych, zbroynych i w każdym czasie gotowych.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 1. *do* 6. *Czerwca* 1813.

Dnie	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
7	*Wsch. Słońc.*	27, 8, 7.	† 9, 2.	91, 61.	*Po. Z. słaby*	*pochm. deszcz.*
	2. po połud.	27, 11, 4.	† 12, 5.	72, 66.	*Z. średni*	*chmury.*
	10. w nocy	27, 11, 10.	† 8, 8.	83, 04	*Po. Po. Z. słaby*	*chmury.*
8	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 10.	† 8, 4.	84, 09.	*Po. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	27, 11, 8.	† 15, 2.	60, 48.	*W. średni*	*chmury.*
	10. w nocy	27, 11, 8.	† 11, 8.	75, 71.	*Po. W. W. słaby*	*rzadkie chmury.*
9	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 6.	† 11, 3.	80, 76.	*P. W. W. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	27, 11, 10.	† 15, 3.	61, 90.	*W. średni*	*chmury.*
	10. w nocy	27, 11, 10.	† 11, 5.	81, 61.	*W. cichy*	*chmury.*
10	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 7.	† 10, 6.	85, 32.	*W. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	28, 0, 0.	† 17, 3.	52, 35.	*W. słaby*	*chmury.*
	10 w nocy	28, 0, 6.	† 12, 3.	80, 00.	*Po. W. cichy*	*pogoda.*
11	*Wsch. Słońc.*	28, 0, 8.	† 10, 3.	85, 71.	*Po. W. słaby*	*chmury.*
	2. po połud.	28, 0, 9.	† 17, 8.	64, 38.	*Po Po. W. słaby*	*chm. deszcz.*
	10. w nocy	28, 1, 2.	† 13, 9.	86, 47.	*Po. cichy*	*gę. ch. deszcz.*
12	*Wsch. Słońc.*	28, 1, 1.	† 12, 9.	83, 95.	*Po. cichy*	*chm. deszcz.*
	2. po połud.	28, 0, 11.	† 13.	81, 80.	*Z. słaby*	*pochm. deszcz.*
	10. w nocy	28, 0, 3.	† 9. 5.	89, 23.	*Po. słaby*	*gę. chmury.*